

Zapominając, że narzekanie jest zaraźliwe i jak odrobina zakwasu, zakwasza ludzi wokoło i niszczy w nich umiejętność dostrzegania dobra, prawdy i piękna. Wdzięczność jest dla nas zaproszeniem, aby mieć oczy otwarte, wystarczająco uważne i przenikliwe, by wszędzie widzieć Boga i Jego Miłość do nas. W każdej Mszy św. pada wezwanie: „Dzięki składamy Panu Bogu naszemu, a wierni odpowiadają: „godne to i sprawiedliwe”. Bóg jest godny tego, by Mu dziękować. Dzisiejsza Eucharystia jest okazją, by nie tylko prosić, ale na nowo rozbudzić w sobie postawę wdzięczności. I pokazać, że najważniejszy pozostaje dla nas Boski Darczyńca. Spróbujmy też w najbliższym tygodniu dostrzec obdarowanie przez innych – i za to również okazać im swoją wdzięczność. (ks. Leszek Smoliński)

XXXV DZIEŃ PAPIESKI: „ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II. PROROK NADZIEI”



Kiedy zaś do rzeczownika „nadzieja” dodajemy przymiotnik „chrześcijańska”, rzecz jasna myślimy o Chrystusie. Aby człowiek mógł w Nim pokładać nadzieję, a nawet więcej: aby mógł uznać Chrystusa za swoją nadzieję, musi mieć trwałe, własne i osobiste doświadczenie bycia przez Niego uratowanym, albo przynajmniej wewnętrzne przekonanie, płynące ze świadectwa innych, że Chrystus jest w stanie to zrobić. Nadzieja zawsze dotyczy przyszłości, ale nadzieja chrześcijańska, w odróżnieniu od nadziei świeckiej, dotyczy także przyszłości wiecznej, którą Bóg obiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Nie ma chrześcijaństwa i chrześcijańskiej nadziei bez konsekwentnego głoszenia nadziei życia wiecznego. Bez niej, nasze małe nadzieje, a więc te które dotyczą doczesności są niekompletne, niejasne i niewystarczające. To ważne przesłanie dla współczesnego człowieka, który zdaje zajmować się jedynie doczesnością. Motywem chrześcijańskiej nadziei jest Jezus Chrystus i to, co zrobił dla uratowania, wyzwolenia i zjednoczenia człowieka z Bogiem. Nadzieja bazuje na przekazywanym w Kościele świadectwie o wydarzeniach zbawczych i wiąże się z jednej strony z obietnicą ostatecznego przezwyciężenia grzechu, co otwiera na pokutę, nawrócenie i pojednanie z braćmi, a z drugiej – wiąże się z obietnicą nowego, niewyczerpanego życia w Bogu, co otwiera na miłość bliźniego, aż po Dar z własnego życia. **Nadzieja chrześcijańska to wewnętrzna postawa serca, głębokie przekonanie, że życie człowieka budowane w jedności z Chrystusem ma sens, także wtedy, a nawet zwłaszcza wtedy, gdy jest trudno. Nadzieja to pewność, że droga, którą mi proponuje Ewangelia jest prawdziwa, że nie wywiedzie mnie ona w pole, choć tak często jest to droga trudna. Chrześcijańska nadzieja to przekonanie, że wiara w Chrystusa nie jest pomyłką, a to, co na jej podstawie, człowiek stara się wprowadzić w życie, z całą świadomością własnych niedostatków i braków, to dobre wybory. Choć często samotne i trudne.** Prorok Nadziei. Biblijni prorocy zapowiadali przyjście Chrystusa, współcześni prorocy pokazują, że jest On wciąż jedyną drogą do pełnego życiowego szczęścia i zbawienia i wskazują drogę, którą trzeba iść, żeby nie tylko być zbawionym, ale naprawdę szczęśliwym. Takim prorokiem był św. Jan Paweł II. Przez cały okres Pontyfikatu w centrum jego nauczania zawsze był Jezus Chrystus. W dniu inauguracji swojego Pontyfikatu, 22 października 1978 r. na Placu Św. Piotra, wołał: Otwórzcie drzwi Chrystusowi, a pokłosiem tych słów była pierwsza Encyklika *Redemptor Hominis*. Później 31 grudnia 1999 roku wygłosił o północnym Jubileuszowe Orędzie *Urbi et Orbi*. Zegar historii wybija ważną godzinę – mówił Papież – w tym momencie rozpoczyna się Rok

2000 i wkraczamy w nowe tysiąclecie. Dla wierzących jest to rok Wielkiego Jubileuszu. (...) Podobnie jak dwa tysiące lat temu, Chrystus przychodzi dziś ze swoją zbawczą Ewangelią, aby poprowadzić niepewne i chwiejne kroki ludów i narodów, prowadząc je ku przyszłości prawdziwej nadziei. (...) Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Do niego należą czas i wieki. Jemu Chwała i panowanie na wieki wieków. Amen! Pielgrzymując po całym Świecie niósł prawdę o Jezusie Chrystusie – jedynym Odkupicielu człowieka. Do młodzieży zgromadzonej w Tokio św. Jan Paweł II mówił: (...) przychodzę tutaj w imieniu Chrystusa. Oto chcę wam powiedzieć, że Chrystus jest właśnie nauczycielem i wychowawcą nadziei. On jest tego źródłem. Słuchając Jego słów, żyjąc życiem, którym pragnie dzielić się z każdym człowiekiem, odnajduje się najpełniejszy sens życia. Tak, Chrystus objawia nam pełny sens życia ludzkiego. Pokazuje nam także jego ostateczną przyszłość w Bogu. Przyszłość ta przekracza granice życia ludzkiego na ziemi. Nadzieja, którą daje nam Chrystus, jest silniejsza niż śmierć. W ten sposób w czasie trwania całego swojego Pontyfikatu okazał się prorokiem dla milionów ludzi na całym Świecie, a jednocześnie dla każdego zwykłego człowieka. Źródło: <https://dzielo.pl/dzien-papieski/dzien-papieski-2025/haslo>

XXX KILKA SŁÓW O FUNDACJI „DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA”



Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” została powołana przez Konferencję Episkopatu Polski w 2000 roku jako wyraz wdzięczności dla Ojca Świętego Jana Pawła II za Jego niestrudzoną posługę duchową na rzecz Kościoła i Ojczyzny. Idea utworzenia Fundacji jako organizacji, której działalność ma upamiętniać Pontyfiat św. Jana Pawła II przez promowanie nauczania Papieża i wspieranie określonych przedsięwzięć społecznych, głównie w dziedzinie edukacji i kultury, narodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1999 r. W ciągu dwudziestu pięciu lat swojej działalności Fundacja objęła opieką kilka tysięcy młodych ludzi z całej Polski zgodnie z wezwaniem Ojca Świętego do „nowej wyobraźni miłosierdzia”. Około 2000 stypendystów niemalże z każdego zakątka Polski tworzy niezwykle pomnik, budowany przez Polaków wdzięcznych św. Janowi Pawłowi II. Źródło: <https://dzielo.pl/o-fundacji/kim-jestesmy>

XXX CUDA W ISLAMIE MAHOMETA – WYPOWIEDŹ NA FORUM



To jest jeden argument, którego używam podczas dyskusji o chrześcijaństwie z moim przyjacielem –muzułmaninem. Nigdy nie słyszałem o innych, poza niektórymi naprawdę dziwnymi, jak np. o Mahomecie lejącym na Księżyc (co samo w sobie jest absurdalne i pozbawione dowodów). Ten i wiele innych argumentów dowodzą dla mnie prawdziwości chrześcijaństwa, ale nie rozumiem, dlaczego tak wielu muzułmanów tak mocno trzyma się swojej religii, mimo że istnieją dosłowne dowody (nawet współczesne), takie jak cuda itp. Pytam tylko z ciekawości. Mahomet nie dokonał żadnych cudów, ponieważ nie był prawdziwym prorokiem Boga. W islamie nie ma cudów. To duży kontrast w porównaniu z chrześcijaństwem. Mahomet celowo nie twierdził, że dokonał cudów, ponieważ za jego życia nie byłoby świadków, więc łatwo można by go było podważyć. Jezus nigdy nie miał takiego problemu, ponieważ było wielu świadków, pamiętajmy o św. Pawle, który powiedział, że Jezus ukazał się 500 osobom po Zmartwychwstaniu, a niektóre z nich wciąż żyły! Źródło: https://www.reddit.com/r/Catholicism/comments/189fdxx/are_there_any_miracles_in_islam/?t=pl